

Widmo bezrobocia nad zachodnią Europą

Plan Marshalla to interes ... dla przedsiębiorców amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Plan Marshalla, który po raz pierwszy przedstawiany był narodom europejskim jako nieprzerwana fala dobrodziejstw Ameryki, dawno już stracił swoje pierwotne oblicze. Pomoc w ramach tego planu jest ograniczana z każdym dniem i z każdym dniem rośnie warunki, dyktowane przez USA.

W Europie zachodniej podnoszą się coraz częściej głosy, wyrażające obawę, że tzw. „pomoc” amerykańska nie przyczyni się do uzdrowienia gospodarki europejskiej, lecz całkowicie podda ją hegemonii kapitału amerykańskiego.

Świadczy o tym fakt, że administratorem planu Marshalla mianowany został znany magnat przemysłowy USA Paul Hoffman. Człowiek ten, od którego zależać będzie ilość i jakość dostaw, przeznaczonych dla krajów Europy, który będzie dyktował warunki rządowi europejskim, jest właściwie dyktatorem Europy zachodniej.

NOWY JORK (PAP). — Bawiący w Świąteczny dzień na konferencji prasowej, że zalew Europy towarami amerykańskimi w ramach tzw.

planu Marshalla spowoduje niewątpliwie znaczne bezrobocie na starym kontynencie.

Normann stwierdził, że import amerykańskich towarów włókienniczych zmusił już szeregi przemysłowców belgijskich do zamknięcia swych fabryk. Normann podkreślił, że zachodnie kraje europejskie odczuwają poważny brak maszyn i innych urządzeń przemysłowych, a nie gotowych produktów.

Import gotowych towarów amerykańskich w ramach planu Marshalla doprowadzi — zdaniem przemysłowca szwajcarskiego — jedynie do wzrostu bezrobocia i do kryzysu gospodarczego.

LONDYN (API). — Dziennik „Sunday Express” zamieszcza artykuł pełen gorzkiej krytyki realizacji planu Marshalla. W Brytanii bowiem będzie musiała zapłacić poważną ilość dolarów za ładunki transportowane przez statki amerykańskie. Zdaniem pisma, nie mniej niż 50 proc. wszystkich dostaw w ramach planu Marshalla będzie transportowanych do Europy statkami amerykańskimi.

Pismo cytując wypowiedź rzecznika ministerstwa skarbu, który stwierdził, że przewóz statkami brytyjskimi byłby znacznie tańszy i przyznając, że dla, na skutek silnej presji amerykańskich towarzyszów okrętowych włączonego specjalną klauzulą, przynajmniej transport artykułów statkami amerykańskimi.

Gen. Markos o greckich SS

Nowy typ oddziałów rządu ateńskiego

ATENY (API). — General Markos, przemawiając przed mikrofonem rozgłośni „Wolnej Grecji”, oświadczył:

„Przed rokiem było nas zaledwie 25.000, dziś jest nas kilkakrotnie więcej. Złóżą z około 200.000 ludzi, a mimo to nie osiągną siły 50.000. Dowódcy ich nie jest jednolite, a wiadoma jest rzecz, że tarcia istnieją nie tylko w obozie monarchistów greckich, lecz również między okupantami angielskimi i amerykańskimi.

W styczniu b.r. zreorganizowano armię rządu ateńskiego według planów amerykańskich. Obecnie Amerykanie proponują nowy plan, zgodnie z którym armia regularna ma być wycofana na tyły, a do akcji frontowej wejść mają oddziały tzw. gwardii narodowej, będącej odmianą SS. Rekrutacja do tych oddziałów odbywa się w Bizanii i obejmuje przede wszystkim kolaborantów i międzynarodowe elementy faszystowskie.

Co dzień nieszczęście

Bez owczej skóry

Jeszcze przed paru miesiącami Stany Zjednoczone usiłowały uśmierzając swe istotne plany w stosunku do Europy, „Plan Marshalla” miał być jedynie akcją gospodarczą, o charakterze niemal filantropijnym. Ludzie, mało orientujący się w prawdziwych zamiarach rządu USA i kierujących tym rządem kapitalistów, mogli przypuszczać, że jedynie dobre serca skłaniają polityków drugiej półkuli do przyjęcia z pomocą Europie, wyniszczonej wskutek wojny.

Obecnie z amerykańskiego worka wychodzi jedno sztyło po drugim. Już bez żadnych obłosek mówi się o podporządkowaniu Ameryki krajów europejskich, dotkniętych planem Marshalla.

Dzisiaj już „królowie” stali się naftą nie widzą po wodu do ukrywania swych istotnych celów, bo przecież mają swych mężów zaufania w osobie Harrimana czy Hoffmana, dyktujących wolę amerykańskiego przemysłu zachodniej Europie.

Już bez żadnej zenady ujawnia się w debatach kongresu, że USA wydały 4 miliony dolarów na „cele polityczne” we Włoszech. Ujawnia się, że istnieje specjalny dyskretny fundusz, przeznaczony na korumpowanie polityków, na łamanie ruchu robotniczego, na popieranie reakcji.

Jawnie i głośno opowiada się wprawdanie w życie wniosku sen. Bridgasa, przewidującego finansowanie europejskich „organizacji do walki z komunizmem” i plan Dulles’a, mówiący o tworzeniu politycznego wywiadu USA dla współpracy z europejskim reakcyjnym ruchem podziemnym.

Oweca skóra, którą przysto-

nieli był „plan Marshalla”, opadła. Ukazał się drapieżny wilk.

Terror we Włoszech

Policja strzela do b. partyzantów

Aresztowania wśród sympatyków Frontu Ludowego

RZYM (API). Z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Włoch doszło wczoraj prawie w całym kraju do poważnych rozruchów.

Jak wiadomo premier de Gasperi zabronił urządzania manifestacji i wieców, ponieważ niewygodne byłoby dla rządu włoskie-

go i jego protektorów zagranicznych, pokazywanie siły Frontu Ludowego.

Mimo surowych zakazów partyzanci włoscy w Mediolanie zorganizowali wiecu przedelowali przez miasto wznosząc okrzyki na cześć partii robotni-

czych i demokracji, niezależności kraju od obcych imperialistów.

Policja otworzyła ogień, usiłując rozprężyć tłum. Jedna osoba została zabita, kilkanaście zostało rannych.

Podobne zajścia miały również miejsce w Turynie i Breście. W Turynie, gdzie manifestowało 2 tys. partyzantów policja w samochodach wojskowych natarła na tłum raniąc wiele osób.

W Tavazzano w Lombardii aresztowano przewodniczącą unii kobiet włoskich i wiele innych osób podejrzanych o sympatię dla Frontu Ludowego.

RZYM (API). W czasie manifestacji mediolańskich wygłosił przemówienie przywódca partii komunistycznej, Luigi Longo. Stwierdził on, że b. partyzanci włoscy, którzy z takim poświęceniem walczyli z faszystami nie poddają się i będą walczyć o demokrację, aż do zwycięstwa. „Ci — powiedział on — którzy zabronili zorganizowania dzisiejszej manifestacji, zawsze występowali przeciwko partyzantom i patriotom włoskim”.

tygodniu, zakończyły się uzgodnieniem szeregu zagadnień i ustalono nawet datę wkroczenia regularnych oddziałów arabskich do Palestyny.

Między Wschodem a Zachodem
Leszka Golińskiego
patrz str. 3

Inwazję Palestyny przygotowują Arabowie

KAIR (API). — Min. spraw wewn. Libanu, delegat w ONZ, Camille Chamoun, oświadczył przedstawicielom prasy, że armie arabskie muszą obecnie zaważać na Palestynę. „Należy postawić wielkie mocarstwa przed faktem dokonanym” i

powiedział on, podkreślając, że nie należy się obawiać żadnej reakcji ze strony Stanów Zjedn. i W. Brytanii.

Z doniesień z Ammanu wynika, że rozmowy sztabów wojskowych, jakie toczyły się tam w ubiegłym

Czołgi brytyjskie w akcji

Stan wojenny w Jerozolimie

JEROZOLIMA (API). Radio „Irgun Zwał Leumi” donosi o nowej bitwie między oddziałami żydowskimi i czołgami brytyjskimi na granicy Jaffy i Comurs. W walkach zginęło ponad sto osób.

Zgodnie z komunikatem żydowskim, międzynarodowy port lotniczy w Palestynie — Lydda został wczoraj wieczorem zajęty przez Arabów. Zarząd brytyjskich linii lotniczych zaprzecza tej wiadomości. Jednakże rzecznicz brytyjskich linii lotniczych oświadczył wczoraj, że „wskutek trudności operacyjnych w Lyd-

dzie” samoloty Towarzystwa, które opuszczają dziś Londyn będą ostatnimi samolotami kursującymi na tej linii aż do odwołania.

Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu przez gen. Mac Milana, dowódcę wojsk brytyjskich w Palestynie stanu wojennego w rejonie Jerozolimy — silnie uzbrojone oddziały brytyjskie, wspomniane przez dziela i kilka czołgów, wkroczyły do arabskiej dzielnicy Jerozolimy, Sheikh Jarrah. Po ciężkich walkach Anglii wydali rozkaz zawieszenia broni. Po stronie Żydów, Arabów i Brytyjczyków jest wiele ofiar.

Apel Włoskiej Konfederacji Pracy

»Żądamy pracy dla bezrobotnych«

RZYM (API). — Włoska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła manifest 1-majowy, w którym podkreśla konieczność zachowania jednolitości klasy robotniczej. Włoska Konfederacja Pracy domaga się przeprowadzenia reformy rolnej przez likwidację latyfundiów, oraz refor-

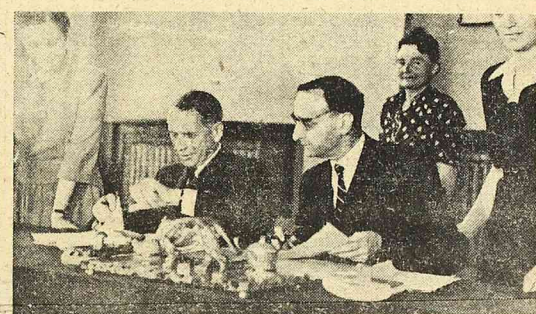
my organizacji przemysłu przez upaństwowienie kluczowych przedsiębiorstw. Konfederacja domaga się ponadto realizacji programu rolnych publicznych i ziemnych, budowy domów mieszkalnych dla robotników i pracy dla bezrobotnych.



Polska i ZSRR

W trzecią rocznicę sojuszu polsko-rosyjskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademii poświęcona uczczeniu rocznicy historycznego układu. Na zdjęciu: Prezydium akademii — przemawia min. Świątkowski

Polska i Szwecja



W Ministerstwie Przemysłu i Handlu Zagranicznego podpisano umowę handlową (wymiana towarów) polsko - szwedzką. Ze strony szwedzkiej umowę podpisał min. E. Modig, ze strony polskiej min. Adam Rose.

Czas dokonał selekcji
Gdyby ktoś, będący we Wrocławiu czy Jeleniej Górze w roku 1946, przyjechał dzisiaj do tych miast, spostrzegłby wielkie zmiany. Nie tylko pod względem ilości odbudowanych domów, wybrukowanych ulic, uruchomionych linii tramwajowych. Nie tylko z uwagi na ilość nowych sklepów, uporządkowanych placów, oczyszczonych parków.

Rozglądając się ze zdumieniem dokola, stwierdziłby on, że nie spotyka bardzo wielu ze swoich dawnych znajomych. Ze nastąpiło jakieś nieuchwytnie przegrupowanie ludzi, nie objęte żadną akcją ogólnopolską.

Przegrupowanie takie istotnie nastąpiło, choć przed okresem każdego z nas odbywało się ono tylko fragmentarycznie.

Na Ziemiach Zachodnich pozostały dzisiaj trzy zasadnicze grupy ludzi:

1) takich, którzy pozostawili swoje domy poza granicami Polski, a więc z prostych przyczyn związanych są teraz najsilniej z no wym miejscem pobytu;
2) takich, którzy przybyli tu z pobudek ideowych oraz
3) takich, którzy przyciągnięli tu lepsze warunki mieszkaniowe, łatwiejszą możliwość uzyskania zarobku, czy wybita się.

Trudno dzisiaj przesadzać i analizować, która z tych trzech grup jest bardziej wartościowa, a która mniej, która pracuje z pożytkiem dla kraju, a która szkodzi tutaj tylko odoskoceni na inne stanowiska. Czas dokonuje najwłaściwszej selekcji.

Na Ziemiach Zachodnich nie ma już dzisiaj ludzi z kategorii tzw. „siedzących na kufkach”. Za wodami panikarę na ogół wyjechali do województw centralnych, zawodowi szabrownicy nieśli się z wieścią lub mniej obfitym łupem, pozostali zaś ludzie, których łączy z tym terenem miejsce pracy, dom, rodzina. Poza element trwały i wartościowy. (leg)

Przemówienie min. Grosza na procesie gdańskim

Forster złamał statut Wolnego Miasta Gdańska

GDANSK (PAP). — „Główną winę za zrównanie polityczne Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą i zabór po noszący hitlerowcy. Prohibitorowska polityka rządu sanacyjnego ułatwiła jednak Niemcom dokonanie tych gwałtów” — powiedział min. Grosz zeznając w charakterze biegłego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Biegły przedstawił Trybunałowi rolę, jaką odegrała polityka min. Becka w tragicznej sprawie gdańskiej.

Min. Grosz scharakteryzował międzynarodową sytuację polityczną, jaka istniała w latach trzydziestych. Niemiecki narodowy socjalizm, w którego planach leżał już od samego początku podbój świata, rozpoczął dokonywanie tzw. „anschlussów”. Hitler jakkolwiek od razu zamierzał dokonać zabioru całych państw, poprzestając jednak na razie na stopniowym odrywaniu i przyłączaniu do Rzeszy poszczególnych ziem, należących do tych państw. Był to manewr polityczny, mający na celu przyzwyczajanie do takiego stanu rzeczy opinii światowej, dzięki czemu mógł on na razie uniknąć konfliktu zbrojnego.

Z kolei minister Grosz omówił uprawienia przysługujące Polsce na terenie Wolnego Miasta na mocy traktatu wersalskiego oraz konwencji paryskiej z roku 1920, podkreślając, że prawa te zostały przyznane Polsce ze względu na identyczność interesów Polski i Gdańska.

Biegły podkreślił, że Forster sprawował kontrolę nad senatem gdańskim wbrew postanowieniom umów międzynarodowych, a później, łamiąc już jawne konstytucje gdańskie, ogłosił się nacelnikiem państwa. Naruszał statut Wolnego Miasta, stworzone oddziały SS, które z jednej strony były narzędziem terroru politycznego, a z drugiej siłą zbrojną, która miała być użyta w momencie przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Biegły stwierdził, że sanacja mało zwracała uwagi na niebezpieczną sytuację wewnętrzną w Gdańsku, ponieważ wychodziła z podobnych założeń ideowych, jak hitlerzy, starała się o jak najlepsze stosunki z Rze-

szą Niemiecką. To prohibitorowskie nastawienie rządu sanacyjnego uczyniło niemożliwym jakiegokolwiek interwencję w wypadkach naruszenia praw polskich w Gdańsku.

Po ekspertyzie biegłego min. Grosza przewodniczący N.T.N. sędzia Rybczyński ogłosił zamknięcie przewodu sądowego, udzielając głosu prokuratorowi Kurkowskiemu, który powie dział m. in.:

W r. 1939 na terenie Gdańska grodzili się ludzie i sprzęt wojenny, przy pomocy Forstera, który nadto prowokował nieustannie incydenty z Polakami. Rozmiany przygotowywały wojenne i treść stawianych Polsce za dani dobrotliwie świadczyć, że Rzesza rozpoczyna walkę nie o Gdańsk, lecz o powiększenie kosztów Polski swej przesłanej zwycięstwa. Dnia 23 sierpnia 1939 senat gdański wydał dekret, mianujący gausltera Gdańska głową Wolnego Miasta. Forster kornie przyjmując tę nową godność.

Dnia 1 września rozpoczyna się atak na Polskę. Tegoż dnia Forster proklamuje przyłączenie Wolnego Miasta do Rzeszy. Proklamacja jest zawczyna-

Manifestacje

czeskiej młodzieży

PRAGA (PAP) W związku z uchwaleniem przez czechosłowackie zgromadzenie narodowe nowej ustawy o szkolnictwie, na placu starostwa w Pradze odbył się wiec młodych szkolni.

Przemawiał premier Gottwald, który omówił główne wytyczne nowej ustawy o szkolnictwie, podkreślając dla wszystkich dzieci, niezależnie od sytuacji majątkowej ich rodziców. Osobiste zdolności i kwalifikacje uczniów będą decydowały o przyznawaniu burs i stypendiów.

Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko przesładowaniom Hindusów

LONDYN (PAP). — W Hyde Park odbył się wiec angielskiej partii komunistycznej dla zmanifestowania protestu przeciwko represjom, stosowanym w Indiach wobec robotników i działaczy Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Transportowców, Palm Datt, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nadzwyczajną ciężką sytuację materialną robotników hinduskich. Zarobki większości robotników hinduskich nie przekraczają 10 szylingów tygodniowo, tzn. są przeciętnie ośmiokrotnie niższe, niż za-

u przygotowana, co stanowi nieodpartą dowód, iż Forster był dobrze poinformowany o nadchodzących wydarzeniach. Może o sobie z dumą powiedzieć, że wykonał powierzone mu przez fuhrera zadanie.

Śmierć ochronia Becka przed karzącym ramieniem sprawiedliwości w Demokratycznej Polsce, ale nieobecność przestępcy, który swym czynem, bądź też karygodnym niedbalstwem dopomógł drugiemu, do popienienia przestępstwa, nie uwalnia współsprawców od odpowiedzialności karnej. Dlatego też, skoro Forster powołuje się dzisiaj na Becka, to nie może to w niczym wpłynąć na dalszą sytuację procesową.

Spółdzielnia Wydawnicza

„Biblioteka Romansów i Powieści”

JEŻ T. T.
CENTKIEWICZ CZ.
MAUPASSANT G.
DABROWSKI B.
SIEROSZEWSKI W.
KRASZEWSKI J. I.

WKRÓTCE UKAZA SIĘ:

— Narzeczona Harambaszy
— Wśród lodów Polnoy
— Baryczka i inne opowiadania
— 114-ta Start!
— Bokser, Kulisi, Dno nędzy
— Pamiętnik Mroczka

WKRÓTCE UKAZA SIĘ:

— Te trzy dni. Opowieść amerykańska. Cz. I
— Te trzy dni. Opowieść amerykańska. Cz. II
— Opowieści wigilijne.

Tomiki „Biblioteki Romansów i Powieści” ukazują się dwa razy w miesiącu. Objętość każdego tomiku 64 strony dużego formatu. Cena tomiku zł 50.—

DO NABYCIA W KAŻDEJ KSIĘGARNI I KIOSKU

Prenumera ta:

Z odnośnikiem do domu	Przy odbiorze na poczekaniu
zł 100.— miesięcznie	zł 80.—
zł 300.— kwartalnie	zł 230.—

Wpłaty i zapisy przyjmują księgarnie „Czytelni” i urzędy pocztowe i listonosze. Konto PKO-1-6810, K-2108

wszystko drze, plami, w szkole źle się uczy...

w Nr 6

Przyjaciółka

Typowna dla kobiet

Cena zł 10.—

Protest Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) opublikowała w związku z fałszywym traktowaniem, szalejącym w Hiszpanii, protest przeciwko oskarżeniu w Katalonii 50 patriotów o udział w zamachu bombowym na lokal dziennika felen gdańskiego „Solidaridad Nacional”.

Zamach ów nie podjął za sobą żadnych ofiar. Większość oskarżonych w chwili wybuchu bomby, znajdowała się w więzieniach, a pozostali udowodnili, że w czasie zamachu, byli poza granicami Katalonii.

Mimo to, postawiono ich przed wojennym sądem doraźnym w Barcelonie. W myśl aktu oskarżenia 12 spośród nich grozi kara śmierci.

Wśród oskarżonych znajdują się Angel Carrero, Pedro Valverde, Joaquin Puig Puigdemunt, Esteban Arlas

Realizacja reformy rolnej w Słowacji

PRAGA (APD). — Wiadomości nadchodzące ze Słowacji świadczą o głębokich przemianach, jakie się tam dokonały po wypadkach lutowych. Zmiany te obserwuje się przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa. Realizacja reformy rolnej w ciągu ostatnich 2 miesięcy osiągnęła takie rezultaty, o jakich marzyć nie można było przez cały okres od wyzwolenia.

Gdy w roku ubiegłym prawie 30 proc. ziemi pozostawało nie odłogiem, w roku bieżącym, ziemia została obsiana i obsadzona do ostatniego hektara. W zniszczonych działaniach wojennymi wsiach słowackich w szybkim tempie odbudowuje się domy mieszkalne i budynki gospodarskie.

Z tamtej strony Karkonoszy

Wzrasta liczba zatrudnionych

W 1937 roku ilość pracujących w Czechosłowacji wynosiła 3.164 tys. ludzi. Najwyższy stan zatrudnienia notowano w październiku tego roku, a mianowicie 3.422 tys. osób. Z liczby tej na służbie państwowej i samorządowej znajdowało się 628 tys. osób, a na służbie prywatnej 2.207 tys. robotników i 588 tys. urzędników.

Produkcja traktorów czeskich

Traktory czeskie zdobywają sobie uznanie na całym świecie. W zakładach „Zbrojovka” wyprodukowano od zakończenia wojny już 5.000 traktorów „Zetor 25”, tym samym więc dwuletni plan produkcyjny wykonano z wyprzedzeniem.

Ruchome miasto Erwieńce

Ciekawemu eksperymentowi poddane będzie czechosłowackie miasto Erwieńce w pow. obomutowskim. Ponieważ miasto

Robotnicy „Zbrojovki”

na do końca bieżącego roku wyprodukować jeszcze 8.000 traktorów tego typu.

Obecnie w stadium prób znajduje się już prototyp traktora „Zetor 15” i „Zetor 30”. Pierwszy z tych typów ukazuje się na rynku czeskim już na jesieni br.

Robotnicy „Zbrojovki” pragną do końca bieżącego roku wyprodukować jeszcze 8.000 traktorów tego typu.

Obecnie w stadium prób znajduje się już prototyp traktora „Zetor 15” i „Zetor 30”. Pierwszy z tych typów ukazuje się na rynku czeskim już na jesieni br.

Jajecznicza mroźna dla Anglii

Zbiornica eksportowa wydziału mleczarsko - jajcarskiego „Spole-

lem”, mająca swoją nowoczesnie urządzone sortownicę w gdańskiej chłodni portowej, rozpoczęła już nowy sezon eksportowy. Wobec 28 milionów jaj, które wyszły z Gdyni w ub. roku, w bieżącym sezonie przewidziany jest eksport do Wielkiej Brytanii 52.000 skrzyń, czyli 140 wagonów. Należy się jednak liczyć, że ilość ta zostanie do końca czerwca znacznie przekroczona, gdyż dotychczas zbiornica wyeksportowała już 70 proc. planowanej ilości.

Niezależnie od eksportu jaj świeżych, przewidziany jest eksport około 2.000 ton jajecznic mrożonych, której w ub. roku wyśladaliśmy zaledwie 130 ton.

Stylu telegraficznym

GRECJA. Rozgłoszenie Wolnej Grecji donosi, że dzień 1-go maja będzie obchodzony na terenach wyzwolonych pod hasłem podwojenia wysiłków zmierzających do pokonania wojsk ateńskich.

CZECHOSŁOWACJA. Bułgarska delegacja rządowa z premierem Dimitrowem na czele, która miała powrócić w niedzielę po południu specjalnym pociągiem do Sofii, postanowiła przedłużyć swój pobyt w stołicy Czechosłowacji.

Dziennik „Rude Pravo” donosi, że w ciągu trzech pierwszych tygodni kwietnia b.r. liczba członków Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wzrosła o dalszych 185.800 osób.

BELGIA. W dniu 28 kwietnia rozpoczęła się w Brukseli obrady ministrów 5 krajów — sygnatariuszy „przymierza zachodniego”. Konferencja zbiera się na zwołanie Wielkiej Brytanii i Francji w celu usprawnienia współpracy gospodarczej i finansowej partnerów bloku zachodniego.

NIEMCY. W procesie 4 kobiet komendantów obozu koncentracyjnego w Ravensbrück ogłoszono wyrok. 2 oskarżone zostały skazane na śmierć przez powieszenie, a 2 pozostałe na kary więzienia.

AUSTRIA. W Grazu wybuchł strajk lekarzy szpitalnych, którzy zaczęli się całą Syrię. Strajkujący domagają się podwyższenia plac-

500 milionów dolarów kosztowały zamieszki w Kolumbii

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki amerykańskie donoszą z Bogoty, że czynniki wojskowe przejęły kontrolę nad sytuacją w całym kraju. W wielu miastach Kolumbii oddziały policyjne zostały przez wojsko rozbrojone, a dowódcy policyjni aresztowani pod zarzutem popierania rewolty.

Korespondent agencji United Press donosi, że szkody, powstające wskutek ostatnich zamieszek, ocenia się na sumę ponad 500 milionów dolarów. Połowa tej sumy przypada na stolicę Kolumbii Bogotę. W czasie rewolty 22 budynki w Bogocie zostały uszkodzone. Najwięcej ucierpiał ministerstwo sprawiedliwości i spraw zagranicznych, pałac arcybiskupa i pałac nuncjusza papieskiego.

10 miliardów dolarów

»wycisnęli« już Anglosasi z Bizonii

„W Niemczech można zarobić duże pieniądze” — pisał 17 lipca ub. r. dziennik P. M. Informacja ta nie mija się z prawdą, jest nadal aktualna. Zarówno pewne sfery amerykańskie, jak i angielskie poczyniły z niej odpowiedni użytek. Zarabiają duże pieniądze.

Wykorzystują w tym celu drogi pośrednie, zwiększając swój udział w przedsiębiorstwach niemieckich, jak i drogi bezpośrednie. Informacji na ten temat mogłyby niewątpliwie udzielić pan H. E. Collins z angielskiego trustu węglowego Doncaster i jego przyjaciel, reprezentujący amerykańską firmę „Frick Coke Company”, pan R. H. Still.

Kupują.. Sprzedają...

Ci „dzielni” ludzie powiększyli kapitał swych trustów o skromną sumę... 400 milionów dolarów. Uczynili to w sposób prosty i łatwy. Sprzedawali węgiel Ruhry po 15 dolarów za tonę. Wydobycie tony kosztuje zaś 5,5 dolara.

Niewątpliwie Europa cierpiała na głód węgla. Zapasy Ruhry zdążyły się na reparaacje wojenne. Przemysł francuski n. p. skazywał na marną vegetację bez dostaw z Niemiec. Kwestie tego rodzaju nie mogą jednak zaprzętać głowy panom Collinsom i Stillom. Trochę o sprawy ekonomiczne Europy zostawiają doświadczonym „dobroczyńcom” w rodzaju Marshalla.

Jak widać więc, że sprzedają niemieckich surowców na własne konto wyciągnąć można poważne korzyści. Anglikom stwierdził, że niemiecki intratna jest sprzedaż niemieckich przetworów przemysłowych. W okupowanej przez nich strefie, w Falersleben pozostawała jeszcze z hitlerowskich czasów doskonale wyposażona fabryka popularnych aut, t. zw. Volks wagen. Do listopada 47 r. przedsiębiorstwo wyprodukowało 2000 wozów po 12 dolarów za sztukę.

Nie wchodząc w to, czy należało do fabryki uruchomić czy zdemontować, stwierdzić należy, że pracuje ona rewelacyjnie tanio i że w wielu zdewastowanych przez Niemcy krajach przydałyby się samochody po niskiej cenie. Wychoząc widać z tego samego założenia, synowie młglistego Albina zajęli się rozprowadzaniem aut na rynku światowym. Sprzedawali je po 650 — 750 dolarów za sztukę.

Zarobili około 1.400.000 dolarów.

Nie koniec jednak na tym. Miśtrzowski chwyt handlowy Amerykanów osiąga coraz większą precyzję. Zależnie od sytuacji sprzedaje się towary niemieckie lub sprzedaje się towary... Niemcom.

Ciasika zza Oceanu

Wieliminovali oni zupełnie pewne gałęzie przemysłu pokójowego np. produkcję papieru, budowę maszyn wiertniczych itp. Towary tego rodzaju płyną z Ameryki. Prócz pożądanego artykułu dodaje się do transportów i inne przedmioty, a więc miotły, magiczny płyn do wywabiania plam atramentowych, szczotki do butów... ba... zza oceanu nadchodzi nawet ciastka.

Każdy medal ma dwie strony. Ze pokójowa produkcja niemiecka została z redukowana do 35% stanu przedwojennego, że wrzasta za to produkcja ciężkiego przemysłu, to jedna strona medalu. Ze dzięki przymusowemu zakupom w USA Bizonia zadłuża się przy Wall Street na miliard 300 milionów dolarów — to druga strona medalu. Okazuje się, że ciasteczka są drogie.

Hitler narabował w Europie duży kosztowności. Szczególnie obfity plon zebrał u holenderskich szlifierzy. Gdzieś podziabali się obecnie diamenty, brylanty, gdzie

znajduje się 270 ton złota niemieckiego? Wiedzą o tym Amerykanie. Pewien angielski dziennikarz ocenił, że skonfiskowane biżuteria i złoto posiadają wartość 1.826.250 funtów. Dodajmy wrzeczki do anglosaskich dochodów z Bizonii zajęte niemieckie 102 okrety handlowe, 5 miliardów dolarów kapitału, który znajduje się w alianckich bankach i przedsiębiorstwach, a otrzymamy 10 miliardów dolarów.

10 miliardów dolarów odskądowania wojennych żądał Związek Radziecki. Suma ta obejmuje i roszczenia Polski. Spłaty przewiduje się na 20 lat.

Postulat ZSRR sprzeciwiają się Anglosasi. Twierdzą, że dopro wadziłoby do zupełnej ruiny pokonanego państwa.

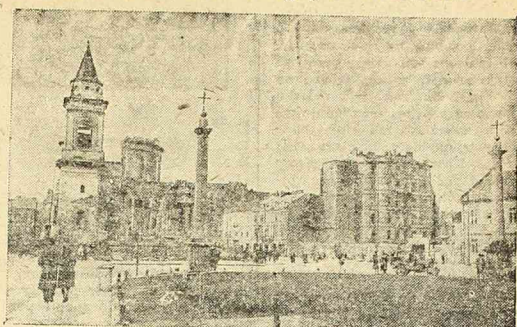
10 miliardów dolarów na spłacenie krzywd wojennych — Związek Radziecki i Polski — to w oczach Zachodu zbyt dużo. 20 lat spłaty — to okres zbyt krótki. Wieleż to bowiem musieli się na

pracować przedsiębiorczy gentlemani, by wycisnąć z Niemiec w ciągu 3 lat 10 miliardów dolarów. Business jest przy tym rzeczą nie tylko trudną, ale i ryzykowną. Idzie w nim przecież nie o życie milionów ludzi, ale o miliony biletów bankowych.

Mimo tych trudności kapitaliści anglosasi nie cieszą się zrozumieniem na „dzikim wschodzie”. Naczelny ideał ich życia, wielki „Business” ośmiela się nazywać tam — szabrem.

M. BRIGOT

Dwa krzyże na Placu Trzech Krzyży w Warszawie



Na Placu Trzech Krzyży ustawiono z powrotem już dwa odbudowane krzyże. Trzeci zostanie ustawiony później. Tymczasem Plac powinniśmy nazywać Placem Dwóch Krzyży

Z Rzeszowa do Wrocławia

Brygada »Służby Polsce« buduje

Wystawę i Stadion Olimpijski

Powitamy ich z orkiestrą na wrocławskim Dworcu Głównym w piątek o godzinie 11.30. Zbiorze się tam przede wszystkim młodzież, aby powitać swych rówieśników, którzy przybywają do naszego miasta, by służyć Polsce i Wrocławowi. Powitamy 1200 synów Ziemi Rzeszowskiej, którzy w szeregu organizacji „Służby Polsce” pracować będą na Stadionie Olimpijskim, w Parku Szczytnickim i na terenach wystawowych. Wrocław uzyskuje na przeciąg miesięcy letnich 1200 par młodych rąk. Jest to przeważnie element ochotniczy, który rwie się do pracy. Pomaga więc nam walczyć w najbardziej gorączkowym okresie przedwstydowym.

W piątek przejdą przez miasto jako „cywile jeszcze”. W sobotę zobaczymy ich w nowiutkich mundurach, gdy staną do szeregu defilady Pierwszomajowej. Zdzibę na Stadionie Olimpijskim. Powstało tam całe miasto namiotów. Saperzy wrocławscy wykarczują ostatnie prace. Wnętrza namiotów wypełnione są wygodnymi łózkami, zasłanymi lśniąco białą pościelą.

Magazyn, przed którym stoi wartownik, zaopatrzone jest już w prowiant na wiele dni. Przywieszono właśnie kotły do białej kuchni. Wykarczanie się umywalnie i urzędowania do zmywania naczyń. Wszystko będzie „zapięte na ostatni guzik”. Czują na tym doświadczenia kpt. Dubrownik i szef sztabu kpt. Krupski. Roboty wre.

Junacy natychmiast po przy-

jeździe otrzymają całkowite nowe sorty mundurowe i buty. Ubrania cywilne zapakuje się do worków i będą czekały aż do „demobilizacji”. Zacznie się okres pracy, ćwiczeń i rozrywek.

„Służba Polsce” posiada bardzo wiele atrakcji dla młodych ludzi. Młodzi przechodzą kursy szoferkie, szynowcowe, łączności itd., kształcą się na fachowców. Pracy jest tylko 5 godzin. Resztę dnia wypełniają ćwiczenia, sporty, gry, odwiedzanie kina, słuchanie radia, ogniska itd.

Rano pobudka o godzinie 6. Potem gimnastyka, śniadanie i praca do południa. Po obiedzie inne zajęcia.

4250 KALORII DZIENNE
Obok nowiutkiego umundurowania, na szczególne podkreślenie zasługuje wyżywienie młodzieży. Ależ tym młodym ludziom przy-

będzie tu u nas na wadze! Wartość czterech posiłków dziennych — 4250 kalorii. Potrawy mięsne — szesć razy, rybne raz w tygodniu. Junacy otrzymają poza tym papierosy, żółd, mydło itd.

Pobyt w obozie będzie więc dla nich miły i pożyteczny. Jak wielką wagę przywiązuje się do tej organizacji — świadczy fakt, że koszt utrzymania dziennego jednego junaka wyniosła 450 złotych, podczas gdy wartość wykonanej pracy wynosić będzie około 280 złotych. Do każdego junaka do kładła się więc 170 złotych dziennie. Lecz jest to jedna z form nowoczesnego oszczędzania w Polsce. W kaloriach, nowych umiejętnościach młodzieży, jej zapale — składamy sobie piękny kapitał na przyszłość. I to właśnie jest najważniejszą wymową tej organizacji. (gz)

W Bizonii buduje się potężne lotniska

i sprowadza amerykańskie »latające fortece«

Według informacji prasy zachodniej — niemieckiej, władze amerykańskie i brytyjskie zarządziły nowe ograniczenia w komunikacji lotniczej nad Bizonią.

W rejonie Brunświku, Iserlohn i innych miejscowości stworzono „strefy zakazane”, nad którymi nie wolno przelatywać samolotom żadnych państw sprzymierzonych, z wyjątkiem samolotów holenderskich i francuskich. W kołach dobrze poinformowanych podkreśla się, że zarządzenie to wydano w związku z budową nowych lotnisk, co Anglik i Amerykanie starają się utrzy-

mać w tajemnicy, podobnie jak fakt sprowadzania do Bizonii ze Stanów Zjednoczonych dużej ilości „latających fortec”.

Mimo tych jednostronnych zarządzeń, ograniczających komunikację lotniczą — jak donosi „Taeglich Rundschau” — samoloty anglo-amerykańskie w dalszym ciągu latają nad radziecką strefą Niemiec na zasadach normalnej komunikacji lotniczej. Nie jest także bez znaczenia fakt, że 15 i 16 kwietnia otwarto 5 nowych linii komunikacyjnych obsługiwanych przez samoloty brytyjskie.

Wśród czasopism

Miedzy Wschodem a Zachodem

Wiele milieć o naszych doświadczeniach? Wiele z układnym usmiechem robić konwersacje i — jak gdyby nigdy nie — lakierowanymi paznokciami, endulacją i niejedzeniem ryby nożem dawać dowód przy należności do kręgu zachodnio-europejskiej kultury? — zapytuje Felicia w kolejnym liście do Eleutera w nr 17 „Nowin Literackich”.

Takie i tym podobne uwagi zarysowują się coraz wyraźniej na szpalach czasopism, niejako w charakterze reminiscencji po filmie „Ostatni etap”. Na temat tego filmu rozpisał się teraz w „Kulniczy”, „Wsi” literat, poświęca mu całą kolumnę „Dziennik Literacki”. Dyskusja wywodzi się od rzuconych przez częściej projektów wystawienia „Ostatniego etapu” za granicę. Czy zagranica film ten należy czy rozumie?

Najmocniej o tym wątpli Felicia, przytaczając na dowód fabułę jakiejś sztuki teatralnej, która ogłądała w nieznanym z imienia mieście zachodnio-europejskim. Jest tam mowa o staruszku, który za jakiegoś dawne przewinięcia morduje swoją żonę — staruszkę. Rzecz dzieje się w karczmie w czasie za-

lejącej na zewnątrz bitwy, wszyscy aktorzy-co chwilę chowają się pod stoły i ławki ze strachu, po czym przybiega wezwana kuślingowska policja, policjanci jednak dochodzą jakoś ze swawolnym staruskiem do porozumienia i rzecz się kończy ogólną pijatyką, jak również wielkim aplauzem szczerze wzruszonej widowni. Panie ocierają łzy.

Zacytowałem roztępnie treść sztuki, aby zrozumieć całą przepaść, dzielącą dzisiaj psychikę „Wschodu” od „Zachodu”.

„Może mi jestesmy po prostu o jeden etap historyczny starsi?” — zastanawia się z cytelnikami Felicia. Najprawdopodobniej.

Ten podział na „Wschód” i „Zachód”, choć uwidacznia się coraz mocniej w wielu dziedzinach życia, choć żonglują nim pewni politycy z rozmysłem, najmocniej, najwyraźniej występuje w enunciacjach publicystycznych i krytyczno-kulturalnych w zachodnio-europejskich ośrodkach.

Rozprawia się z tym na łamach „Odrodzenia” (nr 17) znemkomy pisarz jugosłowiański Mirosław Kriela. „W lnu zachodnio-europejskiej cywilizacji — pisze Kriela

— i w imię atlantyckiej kultury każą nam wracać do Azji. Dlaczego? To mamy wracać — i to właśnie do Azji?”

I w dalszym ciągu autor rozprawia się z tego rodzaju sugestią, udowadniając ogromny wkład Słowiańszczyzny do kultury europejskiej. Czym jednak byłaby Europa — pyta Kriela — bez Curie-Skłodowskiej, Stojnickiego, Kościuszki, Kopernika, Sarbiewskiego, Gęspodinetica, Sobieskiego, Bema, Radziżewia, Hercena, Chopina, Smetany, Rachmaninowa, Wuka Jagicia, ba, wręczcie Lenina i Stalina? Jak wyglądałaby Europa bez małego zaszytyni i poplatnej funkcji „przedmruwa cywilizacji zachodniej”, która stała się przez długie wieki przeznaczeniem Słowiańszczyzny?

„Gdyby nie Stalinowie kalusze — stwierdza z rozgoryczeniem Kriela — to nasze argumenty pozostałyby czystą słowianofilią retoryką”.

Kiedy więc dzisiaj „socialistyczna ideologia” Zachodu mówi, iż czas, abyśmy wrócili do Azji, zbyt mocne słowa ich przypominają niedawno przebrzmiałe argumenty propagandy goebbelsowskiej o „obrobie cywilizacji zachodniej”.

Nie trudno zrozumieć, że Słowiańszczyzna jest nieodrodną częścią Europy i że jej wkład w cywilizację europejską jest równie potężny, jak wkład świata romańskiego czy germańskiego. Trudno jest tylko za-

gluszyć strach o swoje własne, egoistyczne interesy.

FORMALIZM I „WULGARNY SOCJOLOGIZM”

„My zamiast linii podziału między kulturą wschodu i zachodu — pisze w tym samym numerze Jerzy Borejsza — przyjmujemy inną zasadniczą linię podziału, tę między ideologią socjalizmu rewolucyjnego i schyłkowego kapitalizmu”.

Zdanie to wyrwane jest z zupełnie innego kontekstu. Borejsza w ob szernym artykule „Ideologia na śmietniku” atakuje zarówno formalizm, jak i tzw. wulgarny socjologizm, tak, jak gdyby to były pojęcia rozdzielone, przeciwstawiając tym metodom badań literackich metodę marksistowską.

Formalizm, biorący za przedmiot swych rozważań dzieło literackie jako twór samoistny, żyjący odrębnym życiem, wyrosły z samostnych pobudek, zaatakowała również w 17 n-rze „Wsi” Ewa Szturhaniec, nie szczędząc przy tej okazji złośliwych przytyków poloniomom poznańskim, osławionym zacięciem obroną stanowiska formalistycznego na Zjeździe Polonistów w Krakowie w r. ub.

I jak zwykle, na marginesie — kilka złośliwych uwag, tym razem pod adresem „Wsi”. Jeżeli „Wies”

wreszcie dojrzała przez pryzmat łódzkiej okularów Ziemi Odzyskanej, zamieszczając dwa sprawozdania: jedno natywnie ogólne ze Szczecina, drugie, natywnie raczej bardziej fachowe z Wrocławia (Władysław Leszczyński) — mogłaby przy tej okazji postarać się o nowszy serwis fotograficzny i nie zamieszczać zdjęć z pierwszej fazy odbudowy Mostu Grunwaldzkiego A.D. 1948. Most Grunwaldzki, oczko w głowie Wrocławia, jest już, chwalebnie Boga, od prawie roku wykonany i o tym chyba wiedzą już coś nie coś w Łodzi, tym bardziej, że nie jest to znowu taki barzo zwyczajny most.

Oczywiście, jest to uwaga całkowicie na marginesie, rzucona przez bezimiennego dziennikarza, o którym, zarówno jak o tytule pisma, zapomniał święty krytyk „Kulniczy”. „ph”, impotując mi w numerze 17 tego pisma myśli, których nigdy nie wyraziłem w moim „artykule” i zapominając na śmierć, że inny mój „artykuł” cytował kilka tygodni temu jego własny tygodnik z bardzo pochlebnym komentarzem, oczywiście również zapominałszy o niżej podpisanym nazwisku autora.

LESZEK GOLINSKI

Zaloszny zakatek

Gospodarka urbanistyczna ma swoje zasady i przykazania, które obowiązują się trzymać. Do takich zasad należy przestrzeganie czystości w szpitalach i w otoczeniu szpitali. Tak jak dziecku powtarza się „myj codziennie ręce szczerze”, tak ojcom miast powinno się powtarzać: „dajcie o chorych w mieście, plecy waszej oddajmy”. Pacjent szpitalny, którego nęka „groba, zasługuje na to, aby nie nękało go, chociaż morowe powietrze ze śmieci i tumanu kurzu z nieuprzątniętych ulic.

Słuszne?
Przejdźmy się wokół szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża (ul. Penitentskiego, Prusa, Kilińskiego, Na Szańcach), a załóż nas oczami. Co tam śmieci, brud, odpadki, rumowisko!

Na skrzyżowaniu ulicy Penitentskiego z ul. Bolesława Prusa, położony jest niebrzydki ogródek, w którym cały dzień przebywają matki z niemowlętami, w godzinach popołudniowych zaś — dorobki. Ogródek specjalnie przystosowany był dla dzieci, bo postróżką urządzono piaskownicę, aby zabawić służby wypatrzone promieniami słońca piaseczek.

Dzisiaj zamiast piasku jest tam pełne obrzydliwego kurzu, który z najczystszej ziemi robi wnet murzyniaka. Kurzu, który co rychlej powinien być wywieziony.

W pobliżu stoja smutnie wypalone domy nad upami rumowisk i cegieł, a ręką tego nie uprząta.

W imieniu chorych szpitala PCK, okolicznych mieszkańców i ich dzieciarni upraszamy ojców miasta o względy, należne temu zakątkowi nieśmiertelności.

SULEK



Kto nie płaci — odda meble Kto się opóźnia — powiększa zadłużenie w OUL

(Meh). Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław wszedł już w ostatnie stadium prac, regulujących stosunek prawny polskich obywateli do mebli poniemieckich.

W 6-ciu obwodach miejskich 25 proc. mieszkańców posiada już tytuły własności i 25 proc. jest uprawnionych do nich, gdyż uiszczyli na rzecz OUL całość sum szacunkowych. W urzędzie wrogą pracą nad wypisywaniem i rozsyłaniem dokumentów własności.

OPORNOŚĆ I ZWŁOKA SĄ KOSZTOWNE

Do opornych i niepunktualnych płatników OUL wysłał przed kilkoma miesiącami upomnienia. Do tych, którzy pozostali na nie głusi i obojętni, obecnie wysłał się ponownie ponaglenia, doliczając przewidziane ustawy odsetki za zwłokę od zaległości.

Za zwłokę dwutygodniową dolicza się 1 proc. od zaległej sumy szacunkowej, za opóźnienie od 14 do 30 dni do 1 miesiąca — 2%, od 1—3 mies. 6 proc., od 3—5 mies. — 10 proc. i ponad 5 miesięcy 20 procent.

Jeżeli i te środki nie odnoszą pożądanego skutku, OUL uprzedza i zawiadamia, że w stosunku do płatników notorycznie opor-

nych zastosuje jeszcze ostrzejsze sankcje, a mianowicie będzie wydawał napływającym wciąż reparatorom i osobom nie posiadającym mebli nakazy, uprawniające do przejęcia wszystkich ruchomości, znajdujących się na for-

Z mlekiem lepiej

Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich przygotował w swoich folwarkach specjalne obory, które będą zaopatrywać mieszkańców Wrocławia w świeże i pełnowartościowe mleko.

Już wkrótce z 2-eh obór o łącznej 100 krow otrzymywać będziemy około 1.000 litrów mleka dziennie, przeznaczanego wyłącznie na potrzeby miasta.

Od 22 członkiń do 17.000

Wspaniały rozwój Ligi Kobiet

«(Jur.). — W dniach 25 i 26 kwietnia br. odbyła się we Wrocławiu po raz pierwszy na D. Śląsku wojewódzka Konferencja Ligi Kobiet, połączona z poświęceniem sztandaru i świetlicy w odremontowanym gmachu przy ulicy Świdnickiej 31.

Na konferencji był obecny wojewoda Piaskowski.

Jak wynika z licznych przemówień sprawozdawczych, Liga Kobiet spełnia w całej pełni polecenie jej

mlarzu spisowym opornego płatnika.

KARŁOWICE PRZODUJA

Z wymienionych 6-ciu obwodów pierwsze miejsce pod względem wypłacalności zajmują Karłowice, których mieszkańcy uiszczyli należność za meble w 54 procentach.

Na drugim i trzecim miejscu stoja Sepolno i centrum miasta, dalsze trzy obwody wypełniły swój obowiązek płatniczy w 40 procentach.

Najwięcej do życzenia pozostawiają Psie Pole i Leśnica. Może grożące sankcje zachęcają mieszkańców tam posiadaczy ruchomości, aby we własnym interesie zajęli się wreszcie sprawą swoich mebli, do których z pewnością chcą mieć prawo własności.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — wtorek, 27 bm., godz. 19-ta „Zołnierz i Bohater” z Janem Kurne kowiczem. Przedstawienie zamknięte dla Pa-Fa-Wag. i Zw. Zaw. Kolejarzy.

TEATR LALKI i AKTORA — dziś, o godz. 12.30 przedstawienie dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

WYSTAWA NIEZALEŻNYCH — ul. Ofiar Oświęcimskich.

Kina

„ŚLĄSK” — Świerczewskiego 87 — (pol.) „Ostatni etap”.
„WISZAWA” — ul. Fredry 16 — (radz.) „Dusze czarne”.
„ODRA” — ul. Kółkarska nr. 32 — (ang.) — „U progu tajemnicy”.
„SCALA” — ul. Mikołaja nr. 27 — (pol.) „Ostatni etap”.
„POLONIA” — Żeromskiego nr. 58 (radz.) — „Błyskawica”.
„TECZA” — ul. Kościuski 171 — — (radz.) „Synowie”.
„FAMA” — Pele Pole — (ang.) — „Nasz okręt”.

Nocne dgzury aptek

„Pod Opatrnością” — Stalina 51
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4
„Piastowska” — Nowowiejska 25

Rozmach w naprawie bruków

(Jur.). — W kwietniu rozpoczęto zakrojone na wielką skalę prace remontowe chodników i jezdni wrocławskich. Prace wykonuje Wydział Drogowy przy Resorcie Technicznym Zarządu Miasta. Wydział nie tylko sam przeprowadza roboty zastradniając przy tym 315 ludzi ale rozpraszając przetarg na naprawę jezdni i chodników. Należy się więc spodziewać, że od maja b.r. nad wykładem naszych ulic pracować będą firmy państwowe i prywatne.

Obecnie przeprowadza się remont chodników w 22 punktach miasta oraz w 12 punktach remont jezdni.

Wzmagające się ciagle tempo prac pozwala przypuszczać, że w okresie Wystawy ulice nasze pod względem stanu jezdni i chodników nie przyniosą nam wstydu.

Był mróz

Ubiegłej doby nad ranem dał się odczuć przymrozek i woda w kaulach pokryła się cienką warstwą lodu. Na wysokości 2 metrów nad ziemią termometr wskazywał przeszło 1 stopień mrozu, a przy ziemi przeszło 2 stopnie.

W ciągu dnia słońce zdolało po lepszych ciepłotach powietrza i termometr osiągnął 13 stopni, o 8 wieczór opadając tylko do 11-tu.

Wobec zmiany wiatru z wschodniego na zachodni i lekkiego wzrostu temperatury, można oczekiwać, że minijemy fale zimna, ale brak nap synoptycznych na Śląsku nie pozwala nam tego stwierdzić z całą pewnością.

Przy pracy się uczymy

Ulepszenia

przy ładowaniu gruzu

(Jur.). — Kierownik Samodzielnego Oddziału Odgruzowania p. Szykier ulepszył sposób ładowania gruzu na wagony. Dzięki zastosowaniu specjalnej rampy można gruz ładować na wagony bezpośrednio buldożerem. Ulepszenie to zmniejszyło koszty wywozu gruzu o trzy tysiące złotych na wagonie i przyspieszyło ładowanie gruzu, które trwa obecnie 12 minut. Oprócz tego uzyskano przez to większą ładowność wagonu, wynoszącą teraz 18 mtr. sześć, gdy przy ładowaniu wrotkami osiągało 12 mtr. sześć.

Liczba pracowników, pracujących przy odgruzowaniu ciagle wzrasta. Obecnie pracuje 1.200 ludzi. Robotnik fizyczny, pracujący na akord, może zarobić około 1.000 zł. dziennie.

Od 24 stycznia 1948 roku do 24 kwietnia br. wydzielono 1.655 wagonów gruzu, czyli 20.449,31 mtr. sześć. W magazynach Oddziału znajduje się obecnie 4.630.000 cegieł, a wydzielono już 1.655.100, sprzedając po 3,30 zł za sztukę loco wagon.

Zelaza użytkowego wydobyto 230.000 kg. Oddział sprzedaje to żelazo po 12 zł, za 1 kg. Złomu wydobyto dotychczas 1.500.000 kg. (5 zł

Notatnik wrocławski

„W przedmian wybitnego świeżo zarządu Dziśkowskiego, Ogródków i Osiedli Dziśkowskich zasiadają: pp. Stanisław Dziśkowski (prezes), Zygmunt Gasowski (sekretarz) i Karol Dziśkowski (wiceprezes).

„Najwyższą” — Wobec — Dziśkowskich jest, że się tak delikatnie wyrażymy, sprawa bezpieczeństwa planów, a w związku z tym — brak dostatecznych ogrodzeń.

„Bractwo Dzieciątka Jezus w kościele Opieki św. Józefa (Karmelitów Bosych) poświęciło swój sztandar. Wbito 100 gwiozd.

„Mycie szyb w wielu sklepach proclawskich stanowiło masy trudny problem, skoro tylko brudnym okien w sławowych okładamy w środku.

„Izba Przemysłowa — Handlowa na wspólnej konferencji z dyrekcją banków ustaliła, że pożyczki bankowe dla sektora prywatnego w dziedzinie detalizacji wymagają opinii branza wgo zrzeszenia kupieckiego. Konferencja była zapoczątkowaniem stałej współpracy banków z Izba Przemysłowa — Handlowa.

„Szatańskie Zieleńce — Miasta Wiele” — takiej treści plakaty ukazywały się w wozach tramwajowych.

„Piekarnie rozdzielcze i sklepy rozdziałowe muszą odebrać mąkę przetrzoną na zapotrzebowanie majowe do dn. 29 kwietnia r.b. Mąkę wdrodzą magazyny „Spolem”.

„Trzeba pamiętać: przy rejestracji mających kart żywnościowych na m. z niego, kierownicy punktów rozdziel-

czych wycinają odcinek rejestracyjny II z kart kat. I, kat. I-R, kat. II-R i kat. C. Odcinek rejestracyjny III wycina się z kart kat. I-RD 3 — 7 — 12. Po odbiorze asygna na mięso, kierownicy punktów rozdzielczych zaciągają 27 i 28 kwietnia.

„Pierwszy tarasik uliczny dla publiczności urządził lokal Klubu Inteligencji Pracującej (Rynek, róg ul. Sukieniczej). „Taras” tworzy ogrodzenie, udekorowane kwiatami.

„Dom przy ul. Prusa 33 jest w niebezpieczeństwie, bo tylko kilka mieszkań jest zajętych, a reszta niebezpiecznie w sposób wręcz katastroficzny.

„Sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego z poszczególnych zakładów pracy we Wrocławiu zbierają się w gmachu OKZZ (pokój 109), w dn. 29 kwietnia o godzinie 12, aby omówić 5 etap Młodzieżowego Wzysgu Pracy.

„Klub Sportowy „Chemic” został zorganizowany przy udziale Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego. Kandydaci z wrocławskich zakładów pracy przemysłu chemicznego mogą się zgłaszać codziennie od 8 do 16 w gmachu OKZZ, pokój 109.

„Wspomnienia z Czechosłowacji” — na „wieczorne cześć” w lokalu KIP (Rynek 27) podzielił się z zebranymi red. Galiński, dziś o godz. 18. Oprócz odczytu usłyszymy muzykę i pieśni czechy w wykonaniu p. Lapikowej (śpiew) i p. Oldricha Lepki (fortelan).

Dzieci muszą mieć wakacje!

Związek Spółdzielców zbiera fundusze

(Meh). Zdrowie młodego pokolenia, które w okresie ostatniej wojny pozostawione było słono, radości i bezproblemowej wakacji, jest dziś przedmiotem uwagi całego społeczeństwa. W politycznej akcji organizowania dzieci na terenie całego kraju wczasów dla dzieci — nie brakuje i spółdzielców. Z inicjatywy Związku Zawodowego pracowników spółdzielczych Okręgu Wrocławskiego powstał komitet wczasów dla dzieci pracowników spółdzielczych Dolnego Śląska.

W skład komisji weszli przedstawiciele największych placówek spółdzielczych we Wrocławiu. Komitet sprzedaje spółdzielcom i pracownikom spółdzielczym cegiełki w cenie od 20 do 1.000 zł. Zebrany na drogę fundusze, obok funduszy Związku Zawodowego pracowników spółdzielczych i funduszu Kuratorium Szkolnego we Wrocławiu, wesprze powołanie wysł-

ki Komitetu dla zapewnienia dzieciom spółdzielców troskliwej opieki i dobrego odżywiania w czasie wakacji.

Siedzącą kolonią będzie miejscowość górską Kamionkowo w powiecie Dzierżonów.

Dzieci rozlokowane będą w trzech wiołach. Opieką lekarską na miejscu. Dojazd od stacji i z powrotem za opieką. Należy żywić nadzieję, że pierwszy cel zostanie poparty przez wszystkie spółdzielnie i wszystkich pracowników spółdzielczych Dolnego Śląska.

Unasek ze schodów

(K-). Wskutek ciemności spada ze schodów przy ul. Kościuski nr. 65, Zofia Wesolowska, lat 22, którą za złamaną prawą nogą Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala O.O. Bonifratów.

Spółdzielcy uczą nas gospodarstwa

(Meh.). — Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych rozpoczął we Wrocławiu cykl pogadanek łączących z praktycznymi pokazami z dziedzin gospodarstwa domowego.

Pierwszy pokaz pod nazwą „Jak ugotować w 50 minutach obiad z trzech dań” odbył się 19 kwietnia w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

Cały kurs obejmuje 12 różnych pokazów.

Pergaminy dolnośląskie — uporządkowane

Naukowcy korzystają z Archiwum Państwowego

(Meh.). — Czynne od roku 1946 Archiwum Państwowe we Wrocławiu zgromadziło wielkie ilości dokumentów, sięgających swym pochodzeniem XIII w.

Pracownicy Archiwum odnaleźli i zabezpieczyli znaczną część aktów byłego archiwum niemieckiego oraz liczne zbiory różnych instytucji i osób prywatnych.

W ramach Państwowego Archiwum mieści się obecnie archiwum miejskie Wrocławia, archiwum hrabiowskich rodów Schaffotschów i Hochbergów, oraz najcenniejsze ze

wszystkich — archiwum rejencji o-polskiej.

Zbiory te, mimo trudności lokalowych i niedostatecznego ilościowo personelu, porządkuje się, segreguje systematycznie i stopniowo udostępnia pracownikom naukowym.

Na uporządkowanie jest już dział pergaminów dolnośląskich.

Zwiedzający Wystawę będą mieli możliwość zapoznania się z najwarteściowszymi dokumentami, z kolekcji których wystąpi Archiwum, traktując je jako niezbitą świadectwo polskości tych ziem.

Estetyka naszego miasta

Polamane krzaki

Na usprawiedliwienie wrocławian trzeba przede wszystkim, że łamanie kwiatów galezi w ogrodach i zieleniach — należy do ogólnej epidemii o mniejszym lub większym nasileniu w naszym kraju.

Cóż bardziej żalostnego, jak nadłamana gałąz czeremchy, różowej brzośkwinii, albo ślady już dokonanej szkody, w postaci postrzępionej, delikatnej, zielonej kory, zardziej wzdłuż świeżego pędu.

Wczoraj właśnie szłam Podwalem Świdnickim. Wiedzę wszędzie: tam jest ta „słynna” fosa, która w ub. roku tak długo nie chciała się napęcznieć wodą. Otóż wzdłuż tej fosy na zbrozu kwitną korallowo jakieś śliczne, dekoracyjne krzaki. Cóż zgrzyt i kopać. Szkoda!

tego, kiedy każdy z nich przedstawia w mniejszym lub większym stopniu obraz zniszczenia, „podgryzły” ze wszystkich stron.

Zeby chociaż szkodził, czyli złośliwie (jakże go inaczej nazwać?) — zbroił się w nożyce, ale nie — łamał „na siłę”, jak popadło. Żal patrzeć na taki krzak.

Tabliczki z napisami „Nie łamać drzew”, „Nie deptać traw” — trochę są kompromitujące i w rezultacie mało pomagają.

Najskuteczniej mogłoby tylko pomóc zrozumienie, że oblamywanie galezi — to napaść na bezbronne drzewo, czy bezbronna kwiat. Nie należy, roślina nie potrafi kasać. śliczne, dekoracyjne krzaki. Cóż zgrzyt i kopać. Szkoda! J.K.

„SŁOWO POLSKIE” DZIECIOM

Wielki Konkurs »Dwóch Michałów«

Redakcja „Słowa Polskiego” wraz z kierownictwem Teatru Lalki i Aktora urządza dla swych małych Czytelników wielki konkurs z nagrodami.

W pierwszych dniach maja w Teatrze Lalki i Aktora odbędzie się przedstawienie: „Dwa Michały i świat cały”.

Dzieci do lat 13-tu, które będą na tym przedstawieniu i wytną kupon konkursowy ze „Słowa Polskiego”, będą mogły wziąć udział w konkursie.

Konkurs będzie się dzielił na dwie części.

I. KONKURS OPISOWY

Opisz swoje wrażenia z widowiska kukielek pt. „Dwa Michały”.

II KONKURS RYSUNKOWY

Narysuj scenę z „Dwóch Michałów”, która ci się najbardziej podobala.

Każdy uczestnik konkursu może złożyć jedną albo obie prace. Prace należy składać w skrzynce opatrzonej napisem „Konkurs Dwóch Michałów” przy kasie teatru, lub nadsyłać pocztą. Termin składania prac upływa z dniem 25 maja br.

Na nagrody przeznaczają się: Pokojowy teatryczek lalek, lalki artystyczne, przybory do malowania i wiele pięknych książek i zabawek.

Nagrody zostaną rozdane na Wielkim Balu Kostiumowym dla dzieci, który odbędzie się w Teatrze Lalki i Aktora w dniu 30 maja br.

Żył gdzieś w lesie rodzina jelonków. Domeczek miała na wysokim drzewie. Dobrze tam było małemu jelonkowi.

Tak to bywa, że dzieci są ruchliwe i nie siedzą spokojnie, mały jelonek też nie był inny. Kręcił się, laził a chciał już i fruwać jak ojciec albo matka. Możećcie sobie wyobrazić ile miała matczka o

niego strachu żeby nie spadł z drzewa.

Mieli oni i sąsiadów. Były to rodziny chrząszczy - cieśli i robaczeków świętojańskich. Ci sąsiedzi stale im przygadywali: — Z tego małego nie będzie nigdy porządnego jelonka. Pewnego rana gdy słońceko wzeszło, rzekł on swojej matczce:

— Przykro mi, że jestem jelonkiem. Mam wielkie szczytce. Przecież są od nas ładniejsze stworzenia. Chrząszcz ma łapki, dżdżownica wiję się całym ciałem. Mają większe poszanowanie niż my jelonki.

— Ej! nie chciałbym żeby mi urosły takie szczytce jak ma mój ojciec ciągnął jelonka.

— Miły synku! — mówiła matka. — Gdy się będziesz przed każdym płaszczyl jak robaczek, to możliwe, że tych szczytce nie będziesz miał.

Mały jelonek wielce się tym ucieszył i bez słowa odszedł między dzieci na debową gałązkę. Było tam wesoło tego dnia. Śmiał się do każdego. Ale daremnie. Dzieci udawały, że go nie widzą. Ba co więcej! Zaczęły go i śmiały się z niego. — Ha, ha, ha jaki śmieszny! —

Jelonek myślał sobie, że się do niego przyzwyczają, i uznają, że i on jest piękny. Ale tak nie było. Dwaj cieśle - chrząszcze chwycili małego jelonka i tak go bili, tak go zbili, aż strach... Byłby go i zabili, gdyby nie przyszła na krzyk jego matczka...

Wzięła synka do domu. Zawinęła obolale jego ciało w listek. Ugotowała mu kaszki. Mały jelonek zasnął. Gdy się obudził — pytał się matczki:

— Matczko! Wyrosną mi takie szczytce, jak ojculkowi?

— Tak! — odpowiedziała.

I mały jelonek spokojnie usnął...

Wiedział, że gdy będzie miał szczytce będzie się go każdy bał. Nikt mu więcej nie ubliży.

Tłum. J. BOJAR



Jedna z naszych małych
Czytelniczek

Nasz kącik

Nasza mała Czytelniczka ze Świdnicy, Jasia Damięcka, prosi nas o adres dziewczynki, która również czytuje „Słowo Polskie Dzieciom” i chciałaby z nią korespondować. Która z małych wrocławianek napisze do niej? Podajemy adres: Jasia Damięcka, Świdnica, ul. Pułaskiego 16/8.

Krzyś Migoń. Słownie dziękuję mi Ci Krzysiu za widoczek Kłodzka, w którym mieszka Twój Tataś. A nie zapomnij nas odwiedzić, gdy będziesz przejeżdżał przez Wrocław.

W tym miesiącu nagrody za trał nie rozwiązania zagadek, szarad i biletołów wizytowych otrzymują:

Czesia Dominiak z Jaworzyny Śląskiej —

Jasia Damięcka ze Świdnicy i Ania Drabik z Jaworzyny Śląskiej.

Nagrody w postaci książek Redakcja wyśle Wam pocztą.

(Wg baiki
Arno da i Zuzana)

Mały jelonek

Jadwiga Horodyńska

Wiosenny liścik

W moim ogródku rosną piękne kwiatki, sama je sadziłam w czarnej, pulchnej ziemi... Są tam tulipany, goździki i bratki i dziś już się śmieją główkami barwnymi.

W sadzie też niedługo zakwitną jabłonie, bo mała wisienka stoi cała w biele; trzeba jeszcze obsiać skrzynki na balkoncie; niech się cały domek kwieciami rozweseli.

Muszę już list kończyć, — bądź zdrowa Haneczko i odpisz mi prędko; co słychać u Ciebie? czy uczysz się dobrze? czy bawisz lalczką? czy cieszysz się słonkiem na wiosennym niebie?...

Dziecięcy humor czeski

W SZKOLE

Nauczyciel: Dlaczego nie myjesz sobie rąk?

Wicuc: Dlatego, że nie mam mydła.

Nauczyciel: A dlaczego nie powiesz mamusi, żeby ci kupiła mydło?

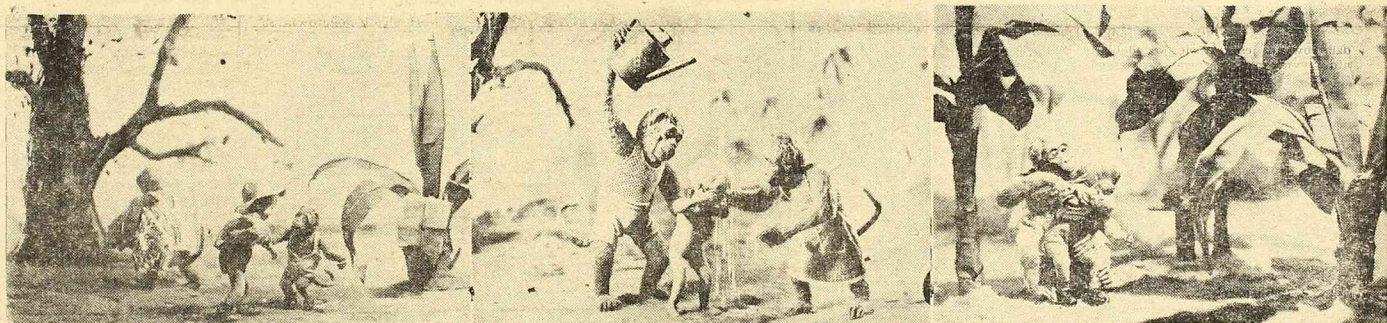
Wicuc: Dlatego, żebym się później musiał myć!

Pani nauczycielka pyta się swoich uczniów:

— Gdzie wytrzyma mleko w lecie najdłużej?

Podnosi palce do góry Aniczka i mówi: — w krowie.

Przygody brudaska u małpiej rodzinie



Mama zwinęła dywan i rzekła do Riki: Przynieś mi kołnękę z wodą — musimy go umyć. Popatrz jaki z niego brudasek

Nie pomogły płacze i krzyki. Małpki wymyśliły do czysta, choć płakał i wyrzywał się

chłopaczka No widziś! Teraz z ciebie całkiem ładny chłopczek. Chodź no tu — przyszyję ci jeszcze włoski.

(d.c.n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Fischer i Kukulak

bohaterami meczu Zapłon-Zjednoczeni

(tel. w.) Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem występ Zjednoczonych (Łódź) w Jeleniej Górze, przetrwał widom dużyh emocji. Zwłaszcza walka Fischera z Kukulakiem, była naprawdę bardzo ciekawa i potwierdzała pogłoski o dobrej formie obu zawodników.

W wadze muszej Karger (Zj) wygrał Lindnera po bardzo krótkiej walce. W koguciej Rzeźniczak przegrał przez k.o. z Pawlowskim. W wadze piórkowej Czarniecki wygrał Dąbrowskiego.

W lekkiej Michałowski został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę z Peterem.

Bardzo ciekawą walkę, stojącą na wysokim poziomie stoczył Kazmierczak i Kokorudz. Sędzia na skutek kontuzji lodzianina przerwał walkę w trzecim starciu.

Zwycięstwo na punkty przyznano Kazmierczakowi.

Fischer zaczął walkę od nieustannych ataków, ale po otrzymaniu silnego ciosu był na chwilę zamrożony. Dzięki ambicji przetrzymał moment obłędny i zdobył się na

piękny zryw, nokautując Kukulakę (Ł).

W wadze ciężkiej Martiniak przegrał na punkty z Kolodziejskim (Zapłon).

Sędziował w ringu dobrze Mikulaj z Wrocławia.

Nie na punkty

We wczorajszym sprawozdaniu z mistrzostw młodzików między sędziami punktowymi znalazło się przez pomyłkę nazwisko sędziującego w ringu Mikulaj, co niniejszym prostujemy.

Szpadziści »Pogoń« (Katowice)

bija „Legię” 6:3

Towarzyskie spotkanie w szpadzie rozegrane między katowicką „Pogonią” a warszawską „Legią”, zakończyło się zwycięstwem „Pogoni” w stosunku 6:3.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnik „Pogoni”): Franz — Wójcicki

Sport w kilku wierszach

Dwaj wrocławianie zajmują wysokie lokaty na liście kapitana Zw. Atletycznego. W wadze ciężkiej Siskowski jest na drugim miejscu, a w półciężkiej Krysmalski ma czwartą lokatę.

Mistrz Wrocławia ma szanse zakwalifikowania się do drugiej ligi piłkarskiej. Według projektu rozpatrywanego przez PZPN nasz reprezentant będzie walczył z mistrzami Poznania, Szczecina i Radomia. Zeby grać o wejście do pierwszej ligi, musi w swojej grupie (III) zająć pierwsze miejsce. Na awans do ligi B, wystarczy nie być... ostatnim.

Wrocławski Pafawag zorganizował mocną sekcję zapasniczą i rozegra pierwszy mecz 9 maja z HCP. W barwach Wrocławia startować będą bracia Krysmalscy, Olejniczak i Smol.

5:1, Sobik — Brzeziński 5:0, Nawrocki — Szempliński 2:5, Franz — Brzeziński 5:1, Sobik — Szempliński 5:3, Nawrocki — Wójcicki 5:4, Franz — Szempliński 2:5, Sobik — Wójcicki 5:3, Nawrocki — Brzeziński 2:5

Szczek Kling na planszy AZS

wróży naszemu miastu nowe sukcesy

Szermierze wrocławskiego AZS dobrze rozpoczęli start.

Bez poparcia, bez rozgłosu, mając do dyspozycji stary i nieniczny sprzęt, pracowali pilnie, przygotowując się do tego, by pierwszym był szkieł Kling w pierwszych zawodach zdobyć serca miłośników sportu, a przede wszystkim młodzieży.

Entuzjastami szermierki zajął się inż. Marian Suski, wielokrotny olimpijczyk i reprezentant Polski. Ten sam, który był bohaterem meczu Polska — Ameryka na Olimpiadzie w Los Angeles, kiedy to Polska zdobyła trzecie miejsce, za Węgrami i Włochami.

Suski zapewnia sam, że nigdy już nie stanie na planszy, ale dla Wrocławia doskonale, młody zespół szermierczy, który za rok czy za dwa podejmie walkę z najlepszymi drużynami Polski.

Młodzi szablisi i szpadziści wrocławscy startowali z powodzeniem w mistrzostwach Polski w klasie B. Jagiełło zajął pierwsze miejsce w

szpadzie, a Majewski czwarte w szabli. Poza tym drużyna uzupełniającą dobry szablista Malczewski, Majewski, Kuhl i Szymański.

Zespół ten walczył już w Jeleniej Górze, wygrywając z Zapłonem, w którego barwach startowali Łapiński i Rutkowski.

W najbliższych dniach Wrocław będzie świadkiem pierwszej imprezy szermierczej, zorganizowanej przez AZS, który sprowadza akademików z Poznania.

Możliwe, że przedtem odbędzie się spotkanie z niezłą drużyną Oficerskich Szkół wrocławskich, albo turniej indywidualny, w którym oprócz młodzieży, będą startować przebywający stale we Wrocławiu przedwójni zawodnicy warszawskiej Polonii i krakowskiego Wawelu, którzy znowu rozpoczęli treningi.

Byłoby to dla sportu wrocławskiego, nie mającego swego reprezentanta w tej dziedzinie — wydarzeniem dużej miary.



**Z TEATRÓW
WROCŁAWSKICH**

Anna Redlichówna
w „Żołnierzu i beha-
terze” Shaw’a na
scenie Teatru Pań-
stwowego we Wroc-
ławiu

RADIO

ŚRODA, 28 kwietnia 1948 r.

6.00 — 8.50 pnt: wtorek 9.00 Ga-
zeta radiowa dla szkół 9.15 Aud.
Min. Ośw. 9.35 Lok. program
dnia 9.37 Przerwa 11.57 Sygnał
czasu: hejnał 12.04 Dziennik po-
łudniowy 12.15 „Dym” nowela Ma-
rii Konopnickiej 12.30 Koncert dla
młodszych 14.00 Haydn — Kwartet D-dur
op. 64, nr. 5 14.50 Komunikaty
14.57 Informator 15.00 Przerwa
15.00 Inform. Polski Półd. 15.15 Aktu-
alia 15.25 Chwila muzyki 15.30 Wy-
kaleczka „Krokodyl” baśń muzyka-
ska dla dzieci 15.50 Skrzynka język.
16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 „Głos
Młodych” 16.40 „Jugosławia wczoraj
ca”, aud. dla młodszych 17.00 „Melodie
operetkowe” 17.45 RUL, wykład Jo-
zefa Barbaga 18.00 Lekcja jęz. ros. z
księgi 18.15 Aud. rozrywk. w wyk.
Zespołu Instrument. J. Calimera
18.45 „Zakłady dwór” powieść W. Lo-
zińskiego 19.00 Aud. dla wojska
19.30 „Wieczorna serenada” 20.00
Dziennik wiecz. 20.30 „Karol Libelt”
aud. w opr. St. Strugarek 21.00 Aud.
Chopinowska w wyk. Marii Wilkomi-
skiej 21.30 „Z życia Rumunów” 21.50
Pog. sportowa 22.00 Muzyka lekka.
22.45 Koncert reklam 23.00 Ośw.
wiadom. 23.15 Program 23.30 jutro
23.30 Hymn.

POWSZECHNY ZAKŁAD

UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
Oddział Wojewódzki
we Wrocławiu, przy ul. Curie — Skło-
dowskiej 53.

POSZUKUJE

wykwalifikowanych
pracowników i agentów

w dziale ubezpieczeń na życie.
Warunki do omówienia na miejscu.
K 1979

Wrocław nadaje szyfr...



CZĘŚĆ II

Kolonia płonie po nalocie alianckich samolotów. Ognia
nie można ugasić. — Tak! Pochłonął nasze rafinerie —
głos Ericksona jest twardy.

— Webera?! Mielimy fenomenalne szczęście. Minęliśmy
się po prostu ze śmiercią. Gdybyśmy jeszcze z godzinę za-
bawili w fabryce...

— No — oczywiście — roześmiał się Erickson.
— Byłoby po nas! — Von Wunsch nie może opanować
wzburzenia. — A ja miałem nosa! Coś mi mówiło — coś
wypadało stamtąd!...

— Udało nam się — mruknął Erickson. — Mało bra-
kowało, by RAF unieszkodliwił nas raz na zawsze.

Kapitan pokławił żałośnie głową.

— I w ten sposób zakończyłyby się kłopoty Erickso-
na. Najpierw Erickson na Czarnej Liście, później podró-
ż do Niemiec, a na samym końcu śmierć podczas nalotu na
Kolonie. W płomieniach rafinerii! Król nafty ginie...

Zastosowanie energii słonecznej w przemyśle

Niedawno doniesiono z Taszkientu o budowie olbrzymiego mechanizmu, dzięki któremu już wkrótce będzie można w przemyśle użytkować energię słoneczną jako siłę pędną.

Mechanizm ten składa się z olbrzymiego lustra o średnicy 10 me-
trów, które koncentruje promienie na kotłach parowym, zasilaającym w e-
nergie pędną pobliską fabrykę. Jed-
nocześnie inny, mniejszy mechanizm
zasila chłodnie tej samej fabryki.

Mechanizm powyższy jest niezwy-
kle prosty i jego zastosowanie po-
zwoli rozwiązać problem użytkowa-
nia promieni słonecznych w prze-
myśle krajów o klimacie tropikal-
nym.

Uczeln radzieccy opracowują w tej
chwili system inny, bardzo skompli-
kowany, dzięki któremu specjalnie skon-
struowane fotoelektryczne baterie
przetwarzają światło słoneczne na
energię elektryczną.

Doświadczenia, dokonywane obec-
nie przez uczonych szkoły de Goffe
na pewnych ciastach, t. zw. półprze-
wodnikach, i ciastach izolujących, (m.
in. seleniu i tlenku miedzi), pozwa-
lają przypuszczać że już wkrótce,
dzięki niezwykłym własnościom elek-
tronów tych ciał, będzie można cał-
kowicie przetwarzać energię promie-
ni słonecznych, padających na do-
wolną powierzchnię — w elektrycz-
ność.

Być może już wkrótce na dachach
domów pojawią się baterie o czu-
łych płytkach, które będą w akumu-
latorach przez cały dzień magazynować
światło słońca, wieczorem zaś
dostarczać prądu elektrycznego, dzie-
ki czemu oszczędzanie prądu prze-
jdzie do historii. W krajach tropikal-
nych taki mechanizm dostarczać be-
dzie prądu do chłodziń i do instalacji,
regulujących temperaturę domów.

W tej chwili zastosowanie słonecz-
nego źródła pędnej w samocho-
dach lub samolotach jest nieaktual-
ne z powodu nadmiernego ciężaru
akumulatorów.

ORTOPEDYŚCI

PAŃSTWOWA WYTWÓRNI PROTEZ
we WROCŁAWIU, PLAC PROSTOKĄTNY 8
poszukuje do pracy

MECHANIKÓW, BANDAŻYSTÓW, OBUWNIKÓW I STOLARZY

Kierownik wytwórni Światalski Jan
b. kierownik wytwórni we Lwowie

3558



NASIONA WARSZAWY
kwiatowe, roślinne, warze-
lowe oraz pokarmy dla
ptaków i rybek — poleca
ST. BADURA, Wrocław ul.
Ślowska 16, tel. 31-00 —
Gurt. Rynek 4 — Dejal
K 2030

**PIANINO, rower, narzędzia stolar-
skie — sprzedam — Zbożowa 18,
m. 10.** 3529

POSAD POSZUKUJĄ

CUKIERNIK starszy ze Lwowa przy-
mie posadę dobrą, chętnie na wy-
jazd. Zgłoszenia do „Słowa Polskie-
go” — „3497”. 3497

KSIEGOWOY poprowadzi księgowość
w godzinach wieczornych. Oferty:
„Słowo Polskie” pod „Poprowadzi”.
3606

WOLNE POSADY

TKACZE wykwalifikowani do wz-
rystych tkanin włókienniczych i samod-
ziół potrzebni. Informacje: Wrocław,
Rynek 36 II p. K 2246

ZGUBIŁ, KRADZIEŻ

ZGUBIONO kartę repatriacyjną wyd.
w Rosji, zaświadczenie pracy, odcie-
niak zameldowania na nazwisko Ka-
miński Ludwik. 3503

ZGUBIONO kartę repatriacyjną RKU
— Kielec, legitymację Zw. Zaw. na
nazwisko Pytel Stanisław. 3562

ZGUBIONO kartę rowerową na naz-
wisko Makuch Kazimierz, Wierzbna,
gmina Jaworzyna Śląska. K 2224

LOKALIE

POSZUKUJE 3 lub 4 pokojowego
mieszkania z wygodami. Najchętniej
umieścił w okolicy Śępolna.
Wszelkie koszty zwrot. Oferty nie
równa do redakcji „Słowa Polskie-
go” pod „3560”. 3506

STUDENT poszukuje pokoju z nie-
kierującym wejściem. Wiadomość:
ul. Rejtana 10/10. 3574

RÓŻNE

TRANSPORTY samochodowe daleko-
bieżne i miejscowe wykonuje DFS.
Nowowiejska 20/22 tel. 30-32 K 1064

MATERACE, koldry, roboty, przerab-
ia — Mleko Marian, Wrocław, Rezej-
cza 4. 3508

Sprzedamy ciągnik po generalnym remoncie

45 H.P.
Nowoutwarte Garaże Auto - Obsłu-
ga, Ul. Legnicka 116 (przy Rzezi
Miejskiej). 3553



Tylko siedem dni!!! Ze wszystkich stron codziennie
otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i męż-
czyzn, którzy dzięki użyciu kremu „Eros” uzyska-
li cerę

o 20 lat młodszą

Siedem dni to zadziwiająco krótka kuracja — zda-
walo by się, że to cud, a jednak oparte na nauko-
wych uzasadnieniach.
Krem „EROS” usuwa szybko zmarszczki, wagi, przyszczy, żółte i brunat-
ne plamy, czerwoność nosa i pęgi. Nadaje cerze gładkość jedwabiu, mię-
kość aksamitu i różowo biały kolor. Cena 200 zł, 3 słoiki 400 zł. Towar
do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy któ-
rym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie proszeni są o za-
mawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na
adres: W. Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 68. Uwaga:
Płać się przy odbiorze. K 1711

Wydział Komunikacyjny

Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu

ogłasza

na dzień 10 maja 1948 r.

PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY
na wykonanie nawierzchni z grysw smolowanych na drodze państwowej
Nr 325 Kłodzko — Kudowa-Zdrój na odcinku od km 27.100 do km
34.950 o łącznej długości 6,250 km.

Blisze informacje, ściep kosztorysy i inne podkłady przetar-
go otrzymać można w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój nr 749.
K-2230

POWIEŚĆ

140)

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

-- Królewska śmierć! — dodaje Czerwony Erick.
Klaretta ma łzy w oczach.

Jak się później dowiedzieli, rafinerie uległy zupeł-
nemu zniszczeniu od bomb i od ognia. Ani jeden budynek nie
ocalał.

Dyrektora Webera nie mogli odszukać.
W mieście panował nieopisan chaos. Ludność uciekała
na prowincję lub do podmiejskich leśniczek.

Groza nalożona odsoniła swe prawdziwe oblicze.
— Jeśli tak dalej pójdzie — nie zobaczą wkrótce ani
kropli nafty niemieckiej! — westchnął z rezygnacją
Erickson.

— I ja tak sądzę! — von Wunsch był smutny.
Klaretta milczała.

Erickson zmarszczył czoło.
— Mam wrażenie, że to dopiero początek! Początek
złotej ery. Będę musiał zmienić zawód — i handlować
odpapkami lub starzyną! Tego w Trzeciej Rzeszy będzie
dość, Patricie!...

Panorama Kolonii. Miasto grozy — tragiczne memento!
Następnej nocy tysiąc brytyjskich maszyn przyleciało
nad Essen. Bombardowanie fabryk Kruppa i powrót do baz!

— Samoloty kruszą potęgę Hitlera — szepnął kapitan
von Wunsch.

RAF toruje drogę do zwycięstwa! Nigdy bym nie przy-
puszczał — ze alianci tak na serio potraktują sprawę ataków
lotniczych — roześmiał się Czerwony Erick.

— Początek ofensywy lotniczej? — Jak sądzisz?
— Sądzę, że masz rację! Twój „nos” jest niezawodny!
— Jedziemy więc do Berlina! — prosiła Klaretta.

Po parodniowym pobycie w stolicy Trzeciej Rzeszy wy-
startowali do Sztokholmu.

— Oto wyspa spokoju! — powiedział z emfazą Czerwo-
ny Erickson, gdy zobaczył szwedzki łąd.

— Kraj nieprzeziębliwej szczęśliwości — poprawiła go
bratanica pana Finkgo.

Bromma Field uśmiechnęło się do nich z dołu.
— Powrót z piekła — westchnęła Niemka.

— Masz na myśli kraj Hitlera?...

Nic nie odpowiedziała.

Klaretta jest smutna — stale zdenerwowana i opryskli-
wa. Chwilami nienawidzi Ericksona. Pokochała się już z ka-
pitaniem Waxmanem.

Nie może im darować tego Monachium. Im — to znaczy
Anglosasom — aliantom. W duszy Klarety dzieją się dziw-
ne rzeczy.

Gdy tymczasem Czerwony Erick promieniuje. Oto jest
świadek upadku Trzeciej Rzeszy! Nadchodzi dzień, kiedy
on ukaże się na scenie. On — Erickson zwycięzca. Bo do
tej pory nie się właściwie nie dzieje dookoła jego osoby.

„Erickson Company — Czarna Lista. Bogobójny handel
materiałami pędnymi. I wszystko!

...Klaretta pełna jest pogardy dla alianckiego wywiadu.
Nie może zrozumieć dziwnej roli Ericksona i nie może po-
jąć tej nieludzkiej gry. Dla niej wszystko to trwa już za dłu-
go.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witke
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-iej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Premerat z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przysięgą pocztową 135 zł.
z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-32126

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”